

SEKRETY

Wsi...

Gazeta Regionalna - Gminy Sułów



Egzemplarz
bezpłatny

Numer 10 (126), Październik 2023

www.sulow.pl



W tym numerze

Nowe środki na inwestycje	str. 2
Ku pamięci ks. Franciszka Kapalskiego	str. 4
Działalność Biblioteki	str. 4
Wspomnienia mieszkańców Sasiadki	str. 6
Święto Kobiety Wiejskiej	str. 7
Urodziny najstarszego druha strażaka	str. 8
Sukces Stowarzyszenia Więź Pokoleń	str. 9
Wieści szkolne	str. 9
Z życia WTZ w Rozłopach	str. 13
Polesia czar - cz.1	str. 14
Kącik kulinarny	str. 19
Krzyżówka	str. 20

7 500 000 ZŁ Z POLSKIEGO ŁADU NA INWESTYCJE W GMINIE SUŁÓW

Rządowy Program
Inwestycji Strategicznych
Edycja ósma

**Gmina Sułów
otrzymała 7 500 000 zł**

1. Modernizacja infrastruktury drogowej na terenie gminy Sułów
2. Budowa infrastruktury sportowej przy Szkołach Podstawowych na terenie Gminy Sułów

PREZES RADY MINISTRÓW
Mateusz Morawiecki

M. Morawiecki

POLSKI ŁAD DLA GMINY SUŁÓW

Gmina Sułów pozyskała 7 500 000 zł z programu Polski Ład - Program Inwestycji Strategicznych. Środki te zostaną przeznaczone na:

- modernizację infrastruktury drogowej na terenie gminy Sułów - 5 700 000 zł
- budowę infrastruktury sportowej przy Szkołach Podstawowych na terenie gminy Sułów - 1 800 000 zł



DOFINANSOWANIE Z RZĄDOWEGO FUNDUSZU ROZWOJU DRÓG

Gmina Sułów pozyskała 1 010 771,47 zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Warto wspomnieć, że poziom otrzymanego dofinansowania to aż 80% całości inwestycji. Środki te zostaną przeznaczone:

- 564.168,05 zł na zadanie pn.: „Budowa chodnika przy drodze gminnej nr 110161L w miejscowości Michalów” ;
- 446.603,42 zł na zadanie pn.: „Przebudowa drogi gminnej w miejscowości Żrebce”.

1 010 771,47 zł
z Rządowego Funduszu
Rozwoju Dróg



**RZĄDOWY FUNDUSZ
ROZWOJU DRÓG**

ŚRODKI NA ZAGOSPODAROWANIE TERENU WCZESNOŚREDNIO- WIECZNEGO GRODZISKA SUTIEJSK W SĄSIADCE

Gmina Sułów pozyskała 392 000,00 zł na Zagospodarowanie terenu wczesnośredniowiecznego Grodziska Sutiejsk w Sąsiadce. Środki te pochodzą z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. Co ważne, wkład własny beneficjenta to tylko 2%, a 98% kwoty inwestycji stanowią środki zewnętrzne.



OGŁOSZENIE

Spółeczny Komitet Budowy Pomnika prowadzi zbiórkę na cel społeczny – ufundowanie tablicy upamiętniającej pomordowanych w miejscowości Żrebce 10 grudnia 1943 r.

Nr konta do wpłat:

02 9632 0006 2003 2900 0114 0001

Spółeczny Komitet Budowy
Pomnika Pomordowanych
w Żrebcach

KS. FRANCISZEK KAPALSKI - BOHATER SUŁOWA W NASZEJ PAMIĘCI

W poniedziałek 16 października br. w kaplicy bł. Czestawa w Sułowie została odprawiona uroczysta msza św. której przewodniczył ks. proboszcz Marek Gudź. Okazją do wspólnej modlitwy była kolejna rocznica urodzin kapłana i patrioty, zasłużonego dla mieszkańców Sułowa ks. Franciszka Kapalskiego. 83 lata temu niemieckie władze okupacyjne w odwecie za akcję partyzancką zamierzały dokonać pacyfikacji mieszkańców wsi Sułów. Historyczne wydarzenia zacierające się już w pamięci żyjących świadków, według wszelkiego prawdopodobieństwa miały zakończyć się dramatem. Pomogła interwencja księdza Franciszka Kapalskiego.

W tegorocznych obchodach rocznicy urodzin ks. Kapalskiego wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych oraz delegacja Szkoły Podstawowej w Sułowie na czele z Panią Dyrektorką Małgorzatą Kuźmą i delegacja Szkoły Podstawowej w Michalowie pod opieką Pani Dyrektorki Joanny Pomarańskiej.



Po mszy św. uczestnicy lokalnych obchodów patriotycznych udali się pod budynek urzędu gminy w Sułowie, gdzie umieszczona została pamiątkowa tablica poświęcona ks. Franciszkowi Kapalskiemu. Delegacje zapaliły znicze i złożyły kwiaty. O odwadze i wartości, jaką niesie ze sobą kultywowanie pamięci tego lokalnego patrioty opowiadał Przewodniczący Rady Gminy Sułów Pan Ryszard Pietrykowski.

Arkadiusz Socha

SOBOTY W BIBLIOTECE - SUŁÓW

ZAPISZ SIĘ NA RPG-I, SPĘDZAJ WOLNY CZAS NA BILARDZIE, PLANSZÓWKACH I AKTYWNOŚCI VR

CZYTAJ KSIĄŻKI, GRAJ W KSIĄŻKI, UCZ SIĘ Z KSIĄŻKAMI

Po więcej informacji
zadzwoń pod nr. 730 231 431



Stołowe gry RPG zwane też grami wyobraźni, są zalecaną przez psychologów dziecięcych formą edukacyjnej rozrywki rozwijającą zdolności społeczne dziecka i szybkość w przyswajaniu wiedzy.

Z WIZYTĄ W SZKOLE

W czwartek 19 października w Szkole Podstawowej im. Św. Jana Pawła II w Michalowie odbył się apel, na którym Gminna Biblioteka im. Feliksy Poździk w Sułowie przedstawiła bogatą ofertę aktywności w naszej instytucji. Do tego Pan Daniel Mróz, nieco szerzej opowiedział o jednej z atrakcji, a mianowicie o „Stotowych RPG-ach”, czyli rozrywce polecanej przez psychologów dziecięcych, która rozwija umiejętności społeczne dziecka oraz podnosi poziom kreatywności i przyswajania wiedzy u młodzieży.



NOWOPOWSTAŁE STUDIO NAGRAŃ PRZYCIĄGA MŁODYCH ARTYSTÓW

Studio nagrań w zmodernizowanej bibliotece przyciąga uwagę młodych artystów. Dzięki niemu, mają okazję wypróbować swoje umiejętności, poćwiczyć lub nagrać własne kawałki.

Powoli młode talenty wychodzą z cienia, a nawet zaczynają zawiązywać się nowe zespoły. Co jeszcze? Czas pokaże. Ważne, że te, jak i inne aktywności są dostępne w naszej bibliotece.



WARSZTATY FOTOGRAFICZNE

Pracownicy Gminnej Biblioteki Publicznej w Sułowie (Daniel Mróz i Piotr Rataj) przeprowadzili we współpracy ze Szkołą Podstawową w Tworyczowie warsztaty fotograficzne. Jest to pierwsze spotkanie, lecz nie ostatnie. Dziś uczestnicy uczyli się podstaw obsługi, czym jest kompozycja tła oraz jak wykorzystywać naturalne „ścieżki” otoczenia do uwydatnienia głównego bohatera. Następne - zajęcia w terenie.



CIĄG DALSZY WSPOMNIENIĘ PANA MIECZYŚŁAWA KRUKOWSKIEGO Z SĄSIADKI

Słyszmy ciągle ocieplenie, zmiana klimatu, ochrona środowiska lub coś w tym rodzaju. I muszę przyznać, że coś w tym jest. Jak sobie wspomnę lata dzieciństwa, tak około osiemdziesiąt lat temu, łąki otaczające Sąsiadkę, zwane wtedy bagnami, na wiosnę były pełne żółtych kaczeńców, na nich gromadki dzieci, chodziły po kaczeńce, a potem w domu stały bukiety z żółtych kwiatków na stole i w oknach. Na bagnach nad tymi kaczeńcami krążyły białe czajki i brązowe kuliki na wysokich nogach duże i małe. Kiedy teraz usłyszę wyraz Kulików, staje mi przed oczami ten obraz. Czajki krążyły nad nami i wydawały takie osobliwe odgłosy, mówiliśmy na nich „Czyj żeś, Czyj żeś”, a na odgłosy kulików „Pit pi lit, Pit pi lit”. A na tych bagnach nie kończący się od początku wiosny rechot żab. I co pozostało? Już zamilkły te odgłosy, w ich miejsce pojawił się ciągły warkot samochodów przejeżdżających przez wieś i szum kosiarek koszących trawniki, a na łąkach, zamiast ptaków, bobry ścinają drzewa i budują tamy na rowach. Kiedyś w sianokosy na wiosnę całymi rankami słysząc było odgłosy klepania kos, czy odgłosy pracy kowala z kuźni.

Jedną z ważnych prac w polu jesienią, już od połowy września, było kopanie kartofli, czyli wykopki. Mało kto już o tym pamięta. Był to to okres nie mniej ważny, jak żniwa. Kartofle obok chleba były podstawą żywienia rodziny, która musiała być samowystarczalna. Do tego w gospodarstwie musiała być krowa, o której potocznie mówiło się żywicielka rodziny. A teraz? krowa jest, ale w lodówce. Na wykopki umawiało się dwóch lub trzech gospodarzy i wspólnie razem kopali po kolei u każdego z nich. Kopano się motykami, kartofle zbierane były w worki, potem zwoziło się je żelaznymi wozami, na którym były dwa dragi, tak zwane ligi, gdzie układało się te worki. Wieczorem po pracy była wspólna wigilia. Na niej tradycyjny placek z blachów z serem i śmietaną, podany w donicy, z której wszyscy jedli. Przy tym były różne wspomnienia, między innymi, jak to jedna z gosposi podała donicę z tym plackiem, ale mieszała go rękami i z takimi podała na stół. Wykopki trwały ponad miesiąc.



Stanisław Wyspiański, „Kaczeńce”, 1895, pastel na papierze, 40 x 92 cm, Muzeum Narodowe, Kielce

„SEKRETY WSI” - Gazeta Regionalna - Gminy Sułów

Często przed oczami staje mi obraz, kiedy jako dzieci paśliśmy jesienią krowy na ścierniskach na Ośniaku, skąd rozciągał się widok, aż po horyzont na północ i w kierunku Nielisza, a na nim ciągnące się w niebo słupy dymu z kartoflisk.

Jeszcze wrócę wspomnieniami do kaczeńców. Oczami wyobraźni widzę obraz „Kaczeńce” - Wyspiańskiego.

Mam jeszcze dwa wiersze, jeden Marii Konopnickiej, autora drugiego wiersza nie pamiętam, w których opisana jest wieś i życie na niej.

*Idą, idą dzieci drogą,
siostrzyczka i brat,
i nadzieić się nie mogą,
jaki piękny świat.*

*Tu się kryje biała chata,
tu słomiany dach,
przy niej wierzba rosochata,
a w konopiach strach.(...)
Idą żeńcy, niosą kosy,
fujareczka gra,
a pastuszek mały, bosy
chudą krówkę gna.
Od łąk słysząc krzyk żurawi,
bocian w dziobie ma.
Bociek, bociek! krzyczą dzieci,
a on kła, kła, kła(...)*

• • •

*W każdej wiosce jest kapela
co rolników rozwesela,
w niej wszelakie są zwierzęta
mają swoje instrumenta.*

*Kura gdacze, kaczka kwacze,
Grucha gotąb w gotębniku,
Kogut pieje kukuryku.
Dla odmiany psy szczekają,
Konie rżeniem się witają,
krowy ryczą, porykują,
a wół basem im wtóruje bu.*

Wierszami tymi kończę te wspomnienia.

Mieczysław Krukowski
Stowarzyszenie
„Grodzisko Sąsiadka - Dawny Sutiejsk”
Maria Godzisz

Źródła:

<http://artyzm.com/obraz.php?id=15233> Muzeum Narodowe w Kielcach

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ KOBIET WIEJSKICH

KOBIETA PRL-U

Witam!

Państwa bardzo serdecznie na piątym spotkaniu z Okazji Międzynarodowego Dnia Kobiety Wiejskiej. Jak z samej nazwy wynika, witam wszystkie kobiety przybyłe na dzisiejsze spotkanie. Są to kobiety działające w Stowarzyszeniach:

- „Więź Pokoleń” w Deszkowicach Drugich;
 - „Grodzisko Sąsiadka - Dawny Sutiejsk” w Sąsiadce;
 - „Pro Nobis” w Tworyczowie;
- oraz Kołach Gospodyń Wiejskich:
- w Sąsiadce;
 - w Sutowcu;
 - w Roztopach;
 - w Michalowie;
 - w Deszkowicach Pierwszych.

Witam serdecznie Pana Leona Bulaka - Wójta Gminy Sułów;

Witam Pana Janusza Stańczyka - Sekretarza Gminy.

Witam przedstawiciela Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Zamościu w osobie Pana Tomasza Kacprzyckiego;

Witam członków Warszawsko - Lubelskiej Orkiestry Dętej z Panem Filipem Majerowskim na czele.

Kim są kobiety wiejskie? To kobiety kreatywne, przedsiębiorcze i ambitne.

To siła i opoka polskiej wsi.

Kobiety, które funkcjonują, jako indywidualne jednostki, a nie tylko jako matki i żony przekazujące swoim dzieciom z pokolenia na pokolenie tradycje i zwyczaje, ale kobiety mające swoje osobiste potrzeby. Kobiety rozwijające skrzydła, pewne siebie, znajdujące czas na działalność na rzecz naszych matych społeczności i rozwijanie swoich zainteresowań. Właśnie w rozwijaniu zainteresowań kobiet ogromny wpływ mają Stowarzyszenia, Koła Gospodyń Wiejskich, koła zainteresowań oraz różnego rodzaju warsztaty, spotkania i uroczystości. Organizacje te aktywizują kobiety i rozwijają ich pasje, łącząc tradycje z nowoczesnością.

Z opisaną charakterystyką kobiety wiejskiej mogliśmy zapoznać się podczas spotkania Kobiety Wiejskich w dniu 8 października 2023 roku, którego gospodarzami i organizatorami było Stowarzyszenie „Grodzisko Sąsiadka - Dawny Sutiejsk” w Sąsiadce.

Po oficjalnym rozpoczęciu spotkania, którego dokonała Prezes Stowarzyszenia Pani Beata Kacprzak, głos zabrał Gospodarz Gminy Sułów - Pan Leon Bulak. Miłe słowa skierował zarówno do przybyłych Pań, jak i do organizatorów spotkania.



Następnie odczytany został list Pana Arkadiusza Sochy - Dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej w Sułowie zawierający zarówno podziękowania, jak i plany na dalszą współpracę nie tylko ze Stowarzyszeniem z Sąsiadki, ale i z innymi organizacjami z terenu gminy Sułów.

W celu podniesienia rangi imprezy przedstawiciel KRUS-u w Zamościu Pan Tomasz Kacprzycki zapoznał zebranych z pracą i niebezpieczeństwami, jakie spotykają pracujących w rolnictwie. Teren Gminy Sułów jest typowo rolniczy, więc nietrudno jest o wypadek.

Osoby biorące udział w konkursie dotyczącym pracy w rolnictwie otrzymały nagrody rzeczowe ufundowane przez KRUS o/Zamość.

Jak przystało na dobrych gospodarzy stół biesiadny był pełen przysmaków rodem z czasów PRL-u. Przygotowaniem trudniły się uczestniczki spotkania.

Kreatywność kobiety wiejskiej stoi na wysokim poziomie. Oprócz wyżej wspomnianych cech Panie przygotowały piękne stroje pokolenia z lat PRL-u oraz uczestniczyły w konkursie tańca.

Konkurs na strój tematyczny oraz taniec oceniała komisja składająca się z samych Panów. W podziękowaniu Panie otrzymały również nagrody rzeczowe. Warto wiedzieć, iż konkurs tańca odbywał się przy muzyce w wykonaniu Warszawsko-Lubelskiej Orkiestry Dętej, która podrywała zebranych do wejścia na parkiet.

Zorganizowanie całości uroczystości wymagało dużo czasu, cierpliwości osób i organizacji, które nas mobilizo-

wały do pracy.

Chcemy podziękować:

- Pracownikom Gminnej Biblioteki Publicznej im. Feliksy Poździk w Sułowie;
- Pracownikom Warsztatów Terapii Zajęciowej w Roztopach;
- Kołu Gospodyń Wiejskich w Sąsiadce;
- Ochotniczej Straży Pożarnej w Sąsiadce;
- oraz osobom fizycznym

za pomoc techniczną, materialną, finansową i gospodarczą w przygotowaniu i zorganizowaniu spotkania.

Dziękujemy wszystkim osobom przybyłym na spotkanie, czynny w nim udział, mając nadzieję, że każdy powinien mieć szansę na realizowanie się, spełnianie swoich marzeń oraz godne życie na polskiej wsi.

**Stowarzyszenie
„Grodzisko Sąsiadka - Dawny Sutiejsk”
Maria Godzisz**



URODZINY DRUHA EDWARDA WALASA

W niedzielę, 15 października 2023 r. ksiądz Marek Gudź odprawił w kaplicy w Sułowie, uroczystą mszę w intencji Pana Edwarda Walasa, mieszkańca wsi Sułów, który właśnie w tym dniu kończył 96 lat. Przybył on na mszę w otoczeniu rodziny. Uroczystość uświetnili licznie swoją obecnością mieszkańcy wsi Sułów i kolonii Sułów oraz Starosta Zamojski Stanisław Grzeško i Komendant Miejski Państwowej Straży Pożarnej w Zamościu st. bryg. Jacek Sobczyński. Dla szanownego jubilata, strażaka, członka OSP w Sułowie od 81 lat, obecność Pana komendanta była bardzo ważna, bo podkreślała, że warto było przez tyle lat wytrwać w służbie społeczeństwa.

Składanie życzeń Panu Edwardowi Walasowi rozpoczęło najmłodsze pokolenie. Piękny wierszyk w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej w Sułowie i pyszna wiązanka kwiatów wyraźnie wzruszyły jubilata. Z widocznym wzruszeniem przyjął on również wierszowane życzenia od sółtysa Sułowa Pana Wiesława Mazura, oraz od Starosty Stanisława Grzeško i Komendanta Jacka Stopczyńskiego. Dziarski, starszy (ale nie stary) druha Walas przyjmował życzenia, kwiaty i prezenty stojąc niemal na baczność. Niewyobrażalne, że można dożyć tylu lat i wyglądać tak doskonale. Ciekawe jaka jest recepta na takie życie?

W trakcie mszy zostało również uhonorowanych przez Starostę Zamojskiego i Komendanta Miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Zamościu pięć mieszkank Sułowa, które w latach 60 i 70-tych były druhami w drużynie żeńskiej Ochotniczej Straży Pożarnej w Sułowie. Przesłanie mszy i wygłoszone przez ks. Gudźa kazanie wyraźnie podkreślały nieocenioną rolę strażaków ochotników w środowisku wiejskim.

Hanna Mrówczyńska



KULINARNE TRADYCJE ZAMOJSZCZYZNY

W sobotę, 23 września br. na Rynku Wielkim w Zamościu odbył się festyn finałowy dla Kół Gospodyń Wiejskich w ramach realizowanego przez Światowy Związek Żołnierzy AK Okręg Zamość projektu pn. „Kulinarne tradycje Zamojszczyzny”.

Celem projektu była popularyzacja naszej tradycyjnej, regionalnej kuchni, wyjątkowych smaków i przepisów przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Uczestnikami zadania były Koła Gospodyń Wiejskich z terenu czterech powiatów Zamojszczyzny, lokalni twórcy oraz wszyscy zainteresowani kulturą i tradycją ludową.

W festynie finałowym uczestniczyło Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości Deszkowice Drugie „*Więź Pokoleń*”.

W kategorii najlepsza potrawa regionalna komisja konkursowa przyznała Stowarzyszeniu Rozwoju Miejscowości Deszkowice II „*Więź pokoleń*” specjalne wyróżnienie za „*Kulaszę*”.

Stowarzyszenie wystąpiło w składzie (od lewej): Agnieszka Piróg, Anna Piasecka, Maria Poździk, Kinga Piróg, Aleksandra Marchewka, Karolina Żuk, Marzena Lipska, Joanna Beata Pańczyk—prezes Stowarzyszenia, Katarzyna Pańczyk.

Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!



Więści szkolne

DZIEŃ PAPIESKI W SZKOLE PODSTAWOWEJ W TWORYCZOWIE

„Jan Paweł II. Cywilizacja życia”

16 października 2023 roku, obchodziliśmy 45 rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Z tej okazji w naszej szkole odbyła się uroczystość upamiętniająca postać największego rodaka. Naszym mottem było hasło „*BÓG UCZY NAS MIŁOŚCI DO LUDZI I DO OJCZYZNY*”. Nie zabrakło wzruszających wierszy i piosenek. Młodzież przypomniała naukę Papieża na temat miłości Ojczyzny i wolności narodu oraz wskazania Ojca Świętego, które są ciągle aktualne i powinny być ważne dla każdego Polaka.

Dzień Papieski miał przypomnieć jakimi wartościami żył Jan Paweł II, czego nauczał, aby w ten sposób budować jego żywy pomnik.

Pamiętajmy, że Ojciec Święty szczególnie ukochał dzieci i młodzież, gdyż to właśnie w młodym pokoleniu dostrzegł nadzieję na lepsze jutro.

Bez wątpienia głoszone przez Papieża słowa zostaną w naszej pamięci niczym drogowskaz do mądrego i wartościowego życia. Dziękujemy dzieciom i młodzieży za piękne wykonanie montażu słowno - muzycznego. Dziękujemy księdzu Markowi Gudzowi za pomoc i wsparcie w



przygotowaniu akademii. Dziękujemy naszej szkolnej pielęgniarce Pani Teodorze Kuźma, że zaszczyliła nas swoją obecnością. Jednym z głównych wymiarów pontyfikatu Papieża Jana Pawła II, było ukazanie światu Boga bogatego w miłosierdzie. Ten dzień ma skłaniać nas wszystkich do tego, abyśmy to miłosierdzie nieśli drugiemu człowiekowi.

Teresa Nawrocka
SP w Tworyczowie

XXIII DZIEŃ PAPIESKI I DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ

Dnia 13 października 2023r. w naszej szkole odbyła się uroczysta akademicka z okazji XXIII Dnia Papieskiego oraz 250-rocznicy powołania Komisji Edukacji Narodowej.

W pierwszej części uroczystości przebiegającej pod hasłem „Św. Jan Paweł II - Cywilizacja Życia” młodzież przybliżyła zgromadzonym życie i działalność Naszego

Patrona, zaś w drugiej nakreśliła krótki rys historyczny ustanowienia pierwszego w Polsce ministerstwa oświaty, czyli Komisji Edukacji Narodowej. Przy tej okazji uczniowie oraz przedstawicielki Samorządu Uczniowskiego - Antonina Gneciak i Izabela Krawczyńska złożyły Gronu Pedagogicznemu i wszystkim Pracownikom szkoły serdeczne życzenia, do których dołączyła się również Rada

Rodziców z reprezentującą ją Panią Ewą Krawczyńską. Warto nadmienić, że swoją osobą zaszczycił nas również Wójt Gminy Sułów – Pan Leon Bulak, który złożył wszystkim pracownikom szkoły podziękowania za trud i pracę wkładaną w edukowanie i wychowanie młodego pokolenia oraz wręczył Nagrodę Wójta Pani Dyrektor - Joannie Pomarańskiej.

Pani Dyrektor z kolei doceniła Nagrodą Dyrektora Szkoły: Panią Annę Jaworską, Panią Joannę Popielec, Pana Piotra Szczurka, Panią Beatę Krukowską - Mach, Panią Marię Hasiec i Panią Zofię Domżał.

Wszystkim wyróżnionym serdecznie gratulujemy!

SP w Michalowie



XXIII OGÓLNOPOLSKA PIELGRZYMKA RODZINY SZKÓŁ IM. ŚW. JANA PAWŁA II

W dniach 11-12 października 2023 odbyła się XXIII Ogólnopolska Pielgrzymka Rodziny Szkół im. Św. Jana Pawła II. Hasłem przewodnim tegorocznej pielgrzymki, tradycyjnie były słowa zaczerpnięte z Dnia Papieskiego „Cywilizacja życia”. Wśród prawie 7 tys. uczniów i nauczycieli z ponad 170 placówek byliśmy i my. Naszą szkołę reprezentował poczet sztandarowy w składzie: Natalia Kryń, Kinga Bednarz i Filip Sałaban pod opieką p. Małgorzaty Bil i ks. Ireneusza Fedeca.

Pierwsi pielgrzymi przywitani zostali na Jasnej Górze już 11 października podczas Apelu Jasnogórskiego w Kaplicy Matki Boskiej. Główne uroczystości odbywały się następnego dnia - 12 października. To wtedy mieliśmy okazję zobaczyć jak wiele szkół nosi imię naszego wielkiego rodaka, jak wiele szkolnych sztandarów z dumą prezentuje wizerunek Jana Pawła II. To tu, na jasnogórskich wałach i okolicznych błoniach zajęli miejsce uczniowie, nauczyciele i inni przybysze, by wstąpić się w naukę głoszoną przez duszpasterzy,

Spotkanie Pielgrzymów na Jasnej Górze było czasem dziękczynienia za 25 lat istnienia i działalności Rodziny Szkół Papieskich. Głównej Mszy św. przewodniczył bp Marek Solarczyk z Radomia - opiekun duchowy Rodziny Szkół Papieskich. Kaznodzieja przypomniał, że w 16 października mija 45 rocznica wyboru na Stolicę Piotrową św. Jana Pawła II, który prosił, żebyśmy się „nie bali otworzyć drzwi naszych serc dla Chrystusa”.

Poza tym najważniejszym punktem naszej wyprawy bardzo istotna okazała się też sama podróż. Nasza droga

„SEKRETY WSI” - Gazeta Regionalna - Gminy Sułów



„tam i z powrotem” wcale nie była nudna, obfitowała w niejedną ciekawą przystanek. Odwiedziliśmy min. krakowskie Łagiewniki z Kaplicą z cudownym obrazem Jezusa Miłosiernego i grobem św. Siostry Faustyny, Muzeum św. Jana Pawła II w Krakowie. Na naszej pojawiło się też opactwo Benedyktynów w Tyńcu - najstarszy klasztor w Polsce i jeden z najstarszych zabytków architektury naszego kraju. Widzieliśmy też ruiny zamków w Ogródzieńcu i Olsztynie.

Wróciliśmy bogatsi o nowe doświadczenia i mądrzejsi o kolejną naukę Jana Pawła II.

SP w Michalowie

DZIEŃ EDUKACJI NARODOWEJ W SP W SUŁOWIE

13 października 2023 roku odbyła się w naszej szkole uroczystość z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Wśród gości zaproszonych obecny był Pan Leon Bulak Wójt Gminy Sułów oraz Pani Marzena Kowalczyk kierownik Centrum Usług Wspólnych w Sułowie, a nauczycieli emerytów reprezentowali: Pani Lucyna Samulak, Dyrektor Szkoły Podstawowej w Rozłotach i Pan Jan Piasecki, Dyrektor Szkoły w Sułowcu. Gościliśmy również Panią Teodorę Kuźma, pielęgniarkę szkolną oraz Pana Mirosława Poździka, Przewodniczącą Rady Rodziców.

Głównym akcentem dzisiejszej uroczystości było Ślubowanie Klasy Pierwszej zgodnie ze scenariuszem Pani Ewy Latawiec, wychowawcy klasy I i z zachowaniem Ceremoniału szkolnego. Pierwszaki z tej okazji otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz upominki od swoich rodziców i kolegów z klasy drugiej. Poczęstunek dla maluchów zorganizowali ich rodzice.

Życzenia Pierwszacom oraz wszystkim nauczycielom i pracownikom szkoły złożył Oliwier Borsuk, Przewodniczący Samorządu Uczniowskiego. Nauczycielom i pracownikom naszej szkoły również dziękował i składał życzenia Pan Leon Bulak, Wójt Gminy Sułów. Nagrodę Wójta Gminy Sułów wręczono: Pani Małgorzacie Kuźma, dyrektorowi szkoły; Pani Małgorzacie Szymanek i Pani Teresie Krukowskiej - Dziewa.

Słowa podziękowania wraz z serdecznymi życzeniami z okazji Dnia Nauczyciela złożyli przedstawiciele Rady Rodziców naszej szkoły.

Pani Małgorzata Kuźma dyrektor szkoły w swoim wystąpieniu wspominała o 250 rocznicy powstania Komisji Edukacji Narodowej i podkreśliła wagę partnerstwa z rodzicami, jakie jest niezbędne w budowaniu osiągnięć edukacyjnych i wychowawczych w szkole.

Dziękowała pracownikom i nauczycielom za tworzenie klimatu naszej szkoły, za troskę o dobro dziecka, za promowanie wartości edukacyjnej, a całej społeczności szkolnej życzyła osobistych sukcesów i dbałości o dobre relacje.



Dziękując za osiągnięcia w zakresie pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej, w tym realizacji zadań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa uczniom w czasie zajęć organizowanych przez szkołę oraz realizacji innych zadań statutowych szkoły, a także za sumienną pracę administracyjną i gospodarczą z okazji Dnia Edukacji Narodowej wręczyła Nagrodę Dyrektora Szkoły Podstawowej w Sułowie. Otrzymali ją:

- Pani Ewa Latawiec
- Pani Maria Żur
- Pani Mariola Wanat
- Pani Marta Misiarz
- Pani Beata Mazurek
- Pan Dariusz Latawiec
- Pan Mariusz Łoś
- Pani Iwona Lipska Koziół
- Pan Marian Czop
- Pani Anna Górniak

Pani dyrektor wręczyła Podziękowanie Panu Mirosławowi Poździkowi, przewodniczącemu Rady Rodziców za zaangażowanie w pracę społeczną na rzecz szkoły. Podziękowania skierowała także do Rodziców uczniów klasy pierwszej oraz do Pani Ewy Latawiec, wychowawczynie klasy pierwszej i Pani Marii Bartoszczyk za przygotowanie okolicznościowej części artystycznej i dekoracji, ale przede wszystkim za uwzględnienie i wykorzystanie w tym przygotowaniu uzdolnień i umiejętności artystycznych naszych uczniów. Uroczystość zakończono sesją fotograficzną.

**Małgorzata Kuźma, dyrektor szkoły
SP w Sułowie**



ŚLUBOWANIE I PASOWANIE NA UCZNIĄ KLASY PIERWSZEJ

13 października w Szkole Podstawowej w Tworyczowie, już od samego rana panowała świąteczna atmosfera. Uczniowie klasy pierwszej ubrani w galowe stroje, doskonale przygotowani, czekali na ważne wydarzenie w ich życiu. Wreszcie nadszedł czas ślubowania. Na początku cała społeczność szkolna odśpiewała Mazurka Dąbrowskiego, a następnie przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego w składzie: Dorota Lachowicz oraz Wojciech Dumala powitali wszystkich zebranych i poprowadzili uroczystość. Dzieci w biretach na głowach, pokazały swoje talenty, zaprezentowały umiejętności aktorskie piękną recytacją wierszy i śpiewem piosenek. Przedstawili wiadomości z różnych dziedzin, pokazali, że już w tym wieku są dzielnymi patriotami naszej Ojczyzny. Przyjaźń i koleżeństwo w grupie rówieśniczej, to dowód, że dzieci są gotowe do sumiennej pracy w szkole i znają zasady prawidłowego zachowania. Po części artystycznej w niezwykłej, podniosłej atmosferze przed Flagą Polski, pierwszoklasiści ślubowali być dobrymi Polakami, godnie reprezentować swoją szkołę, oraz swoim zachowaniem i nauką sprawiać radość rodzicom i nauczycielom.

Do ślubowania przystąpili następujący uczniowie:

1. Maja Lachowicz
2. Wiktoria Rubaj
3. Martyna Typińska
4. Cyprian Wyłupek
5. Zuzanna Wyłupek
6. William Zawiaślak

Następnie rodzice ślubowali, że będą kochać swoje dzieci, troszczyć się o nie i będą mieli dla nich czas. Po złożeniu Ślubowania Pani Dorota Śledź, kolorowym otówkiem dokonała symbolicznego aktu pasowania na ucznia.



Następnie wychowawczynie wręczyła uczniom pamiątkowe dyplomy. Zostały też wręczone niespodzianki ufundowane przez rodziców. Główni bohaterowie dostali również prezenty od starszych kolegów z drugiej klasy. Za wszystko bardzo dziękujemy. Po burzy oklasków pierwszoklasiści ustąpili miejsca starszym uczniom, którzy przedstawili krótką część artystyczną wraz z życzeniami z okazji Święta Edukacji Narodowej. Po uroczystościach, cała społeczność szkolna udała się na przepyszny poczęstunek, który został przygotowany i ufundowany przez Rodziców pierwszoklasistów. Bogaty w wydarzenia dzień zakończyły pamiątkowe zdjęcia.

Dziękuję serdecznie Rodzicom za zorganizowany hojny poczęstunek, za wszelką pomoc, ponieważ dzięki takiej współpracy, wszystko wypadło bardzo uroczysto. Dziękuję Samorządowi Uczniowskiemu oraz wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tych ważnych wydarzeń.

*Teresa Nawrocka
SP w Tworyczowie*

WYBORY DO SAMORZĄDU UCZNIOWSKIEGO

28.09.2023 r. uczniowie wybierali nowego opiekuna SU i Zarząd SU. Nowym opiekunem Samorządu Uczniowskiego na lata 2023-2025 został Pan Mariusz Łoś, któremu serdecznie gratuluję zaufania, jakim obdarzyli go uczniowie naszej szkoły. Wybory do SU poprzedzone były kampanią wyborczą, w trakcie której kandydaci opracowywali programy, przygotowywali plakaty i podejmowali różne działania, aby się przedstawić całej społeczności szkolnej. 25 września odbył się apel przedwyborczy, podczas którego kandydaci do SU zaprezentowali siebie i swoje programy wyborcze. 27 września obowiązywała cisza wyborcza.

Szkolna Komisja Wyborcza w składzie: Kornelia Kijek, Krzysztof Magdziarz, Jessica Szwałkowska, Piotr Misiarz czuwała nad prawidłowym przebiegiem głosowania, a po jego zakończeniu dokonała obliczeń głosów. Nadzór nad przebiegiem wyborów sprawował ponadto opiekun Samorządu Uczniowskiego.

Wyniki wyborów na apelu ogłosiła dyrektor szkoły Pani Małgorzata Kuźma.

Zarząd SU:

- Przewodniczący: Oliwier Borsuk
- Zastępca: Blanka Poździk
- Sekretarz: Gabriela Łapa

Członkowie:

- Szymon Jonasz
- Natalia Zgnilec
- Aleksandra Tokarz
- Nikola Nawrocka
- Oliwia Głąb
- Kacper Ciebień
- Marcin Gil

Gratuluje nowo wybranemu Zarządowi SU i opiekunowi! Życzę dobrej współpracy i wielu skutecznych inicjatyw dla dobra szkoły i jej rozwoju.

Serdecznie dziękuję całej społeczności szkolnej za zaangażowanie oraz pomoc w pracach Samorządu Uczniowskiego w latach 2021/2023.

(ustępujący) Opiekun Samorządu Uczniowskiego:
Marta Misiarz
SP w Sułowie



Z ŻYCIA WTZ W ROZŁOPACH

06 września 2023 r. uczestnicy Warsztatu Terapii Zajęciowej w Rozłopach brali udział w Mistrzostwach Województwa Lubelskiego w Bocci oraz Para lekkoatletyce, które odbyły się na hali tenisowej oraz bieżni OSIR w Zamościu. Nasza drużyna wykazała się dobrą formą i zdobyła kilka czołowych miejsc. I tak w biegu na 50 m mężczyźni II miejsce zajął Krzysztof Tłuczek i III miejsce Mariusz Kopciewski. W konkurencji dla kobiet w pchnięciu kulą I miejsce zdobyła Anna Polska, natomiast Edyta Gumieniak wywalczyła II miejsce w rzucie maczugą. W skoku w dal mężczyźni na II miejscu uplasował się Krzysztof Tłuczek, a na III - Mariusz Kociewski. Gratulujemy zwycięzcom.

rywalizacje sportowe pomiędzy uczestnikami z Warsztatów Terapii Zajęciowej. Wszyscy dobrze się bawili biorąc udział w poszczególnych rozrywkach. Wysoką formę naszych uczestników zapewniały pyszne pieczone kiełbaski z grilla.



Mistrzostwa w bocci

21 września 2023 r. uczestnicy Warsztatu Terapii Zajęciowej w Rozłopach brali udział w VII Integracyjnym Przeglądzie Piosenki Ludowej zorganizowanym przez Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Uśmiech” działające przy Warsztacie Terapii Zajęciowej w Zwierzyńcu.

27 września 2023 r. nasi uczestnicy wybrali się do Stajni Rudej w Budziarach gdzie prowadzona jest hipoterapia i rekreacja konna. Na miejscu organizatorzy przygotowali wiele ciekawych atrakcji: naukę jazdy konnej, konkurs karaoke, warsztaty taneczne, warsztaty fotograficzne, konkurs ciast, konkurs rękodziela oraz różne



Jesienny Przegląd Twórczości Osób Niepełnosprawnych w Werbkowicach

28 września 2023 r. nasi uczestnicy brali udział w IV Jesiennym Przeglądzie Twórczości Osób z Niepełnosprawnością Inteligektualną, który odbył się w Gminnym Ośrodku Kultury w Werbkowicach. Na scenie oprócz naszych podopiecznych swoje zdolności zaprezentowały również: Niepubliczne Przedszkole Terapeutyczne „Lokomotywa” w Alojzowie, Niepubliczna Szkoła Podstawowa Specjalna w Alojzowie, Warsztat Terapii Zajęciowej w Alojzowie, Warsztat Terapii Zajęciowej w Józefowie. Nasz zespół wokalny wykonał utwory „Oj zagraj mi muzyczko” i „Hej od Krakowa jadę”. Organizatorem wydarzenia było Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Inteligektualną Koło w Werbkowicach. Dziękujemy za możliwość uczestnictwa naszych artystów w tak wspaniałym przedsięwzięciu.

WTZ w Rozłopach

POLESIA CZAR

*Polesia czar, to dzikie knieje, moczary
Polesia czar, to dziwny wichru jęk
Gdy w mroczną noc z bagien wstają opary
Serce me drży, dziwny ogarnia lęk
Słyszę jak w głębi wód jakaś skarga się miota
Serca prostota wierzy w Polesia czar*

To rzewne tango Jerzego Artura Kosteckiego śpiewano niemal w każdej knajpie w dwudziestoleciu międzywojennym. Znają je na pewno wszyscy Polacy z pokolenia powojennego, wykonywano je na ogniskach i zakrapianych biesiadach. Pieśń sławiła tajemnicze, romantyczne i egzotyczne Polesie, krainę bagien, rzek, jezior, dzikiej i prymitywnej przyrody. Gdzież ono jest to urokliwe Polesie i czy rzeczywiście było tak urzekające?

200 kilometrów na wschód od Warszawy, za Bugiem rozciąga się rozległa, rozszerzająca się w kierunku Dniepru równina przecięta wzdłuż nurtem Prypeci. Piękna to ziemia, o rozległym krajobrazie, którego nie przesłaniają góry. Tyle tu łąk, lasów, jezior. Większa jej część stanowiła przed wojną największe w Polsce województwo poleskie, miało ono powierzchnię 36,8 tys. km², czyli 1/10 terytorium II RP. Na jego terenie leżało jednak tylko 14 miast, w tym 2 większe: Brześć liczący 50 tys. mieszkańców i 32-tysięczny Pińsk. Ale wbrew pozorom nie był to obszar rolniczy, grunty orne stanowiły zaledwie 27% powierzchni, nędzne, małe poletka wydarte bagnetom.

Ponad 1,1 mln mieszkańców dawało zaludnienie zaledwie 31 osób na km², a więc również najniższe w Polsce. W województwie tym było najmniej Polaków, robotników, inteligencji, dróg, linii kolejowych, sprzętu domowego i rolniczego, pieniędzy i długów. Jednego tylko nie brakowało: bagien. Wody gruntowe zalegające tuż pod powierzchnią tworzyły płytkie jeziora i rozległe bagna przechodzące w podmokłe łąki i lasy. Do wielu miejscowości, zwłaszcza w środkowej części Polesia, dojazd był możliwy tylko w niektóre miesiące, gdy ziemia zamarzała. Całość była poprzecinana wielką ilością dopływów Prypeci obfitujących w ryby. W lasach królował łos, wilk, ryś i cała pomniejsza drobica, a na bagnach, torfowiskach i łąkach ptactwo, nieprzebrane ilości ptaków wodnych i innych. Nie bez kozery nazywano Polesie „kaczym krajem”. Roślinność obfitowała w pozostałości polodowcowe (wierzba lapońska, brzoza niska) oraz bagicienne lasy łąkowe i olsy (z olszą czarną). Na terenach wyżej wzniesionych były to bory sosnowe i lasy mieszane. Na 100 kilometrów kwadratowych przypadło zaledwie 2,7 kilometra bitych dróg. Do wielu obszarów można było dotrzeć wyłącznie drogą wodną, nie istniały również dokładne mapy tych terenów. Władza administracji państwowej często kończyła się na granicach miast i większych osiedli, natomiast dalej było tak jak przed wiekami. Nauczycielka Eliza Petruszewiczowa z Gimnazjum Państwowego Im. Marszałka J. Piłsudskiego w Pińsku, członek Koła Krajoznawczego Uczniów w 1936 roku pisała tak:

„Niezwykłe, czarowne i pełne kontrastów jest piękno Polesia. Ma ono sto oblicz i każde jest inne. Wspomnę

tutaj parę najbardziej charakterystycznych krajobrazów, ale oczywiście nie będzie to w małym nawet stopniu wszystko, co uderza, zachwyca i czaruje na Polesiu: las

nad Stochodem, system rzeczny Piny, puszcza olszowa i krajobraz parkowy nad jez. Lubieniec i Dotżok w systemie rzeczonym Lwy. Wędrowka przez Porzecze (obszary nad rzekami) Piną, Jasiołdą i Prypecią, daje wrażenia niezapomniane. Rzeki kręto i leniwie rozlewają się po nieskończonej równinie, tworzą liczne odnogi i starorzecza, łączą się ze sobą, to rozlewają się, żeby dalej płynąć znów jednym korytem. W wielu miejscach nie można ustalić, gdzie kończy się właściwie rzeka, a zaczyna brzeg. Wysokie trzciny i sitowie, rosnące w rzece, stopniowo przechodzą w podmokłe, uginające się pod nogami łąki. Gdzież tutaj jest brzeg, przed trzcinami, a może gdzieś aż na horyzoncie, gdzie majaczy zamglony pasek lasu? Nigdzie na całym widokręgu najmniejszego wzniesienia, często nawet żadnego drzewka...” Krajobraz Polesia to nie tylko błota, piasek, lasy i woda ale i ogień. Bagna paliły się niemal co roku, oczywiście przyczyną był przeważnie człowiek. Od wieków Poleszycy wypalali suche trawy i krzewy żeby zwiększyć powierzchnię pól, czy łąk. Robili to z nastaniem mrozów, w czasie bezwietrznej pogody, zabezpieczywszy uprzednio wielkie brogi siana. Ogień rozprzestrzeniał się bardzo szybko, zatrzymywała go dopiero woda - rzeka lub jezioro. Jednak często pogoda zmieniała się gwałtownie, pojawiał się silny wiatr, a wówczas szalejącego pożaru nie była w stanie zatrzymać żadna woda. Jan Rajczuk z wspomnianego już Koła Krajoznawczego Uczniów Gimnazjum Państwowego Im. Marszałka J. Piłsudskiego w Pińsku pisał, że w 1935 r. „Na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów ogień strawił przeszło 1500 stogów siana, wartości około 75.000 złotych. Przeszło tysiąc drobnych gospodarzy zostało pozbawionych siana. Brak siana zmusił ich do wyprzedawania żywego inwentarza, często po cenach bardzo niskich, gdyż o przezimowaniu była nie było mowy.”

Proszę nie zapominać, że dysponujemy opisami tamtej krainy powstałymi przed II wojną światową, język tych opisów jest mocno egzaltowany, wręcz zabawny dla ludzi współczesnych. „Dobry” Stalin zadbał o nowe granice powojennej Polski na skutek czego straciliśmy niemal całe Polesie (jak i inne ziemie tzw. Kresów Wschodnich). W Polsce pozostał niewielki skrawek Polesia Zachodniego - jego stolicą jest Włodawa, większość pozostała w granicach obecnej Ukrainy i Białorusi.



Wprawdzie plany inwestycyjne II Rzeczypospolitej na lata 40-te przewidywały szeroko zakrojoną meliorację i budowę dróg, które miały znacznie zwiększyć powierzchnię upraw, podnieść ich poziom oraz stworzyć tereny dogodne do osiedlenia, a część bagien osuszono już przed wrześniem 1939 r., jednakże zamierzenia polskich inżynierów zrealizowano dopiero pod panowaniem sowieckim. Trzeba przyznać, że państwo radzieckie wykonało tę robotę rzetelnie, nie przewidziano tylko, że zmniejszenie naturalnej „gąbki” wschodniej Europy będzie miało fatalne skutki dla ekosystemu. Osuszono słynne poleskie błota - zubożała flora i fauna tej ziemi. Odfrunęło ptactwo zamieszkujące bagna, zniknęły oczerety, sitowie, tataraki.

Tę uroczą ziemię zamieszkiwała wyjątkowa ludność. 62,5% mieszkańców nie potrafiło określić swojej narodowości ani nazwy języka ojczystego, podając się w spisach ludności jako „tutejsi”, 4,8 proc. podało ukraiński, a 6,6 proc. białoruski. Poleszycy nie mieli poczucia tożsamości narodowej, ich język były to dialekty białoruskie, a właściwie mieszanka słów polskich, rosyjskich, białoruskich i ukraińskich. Prosta chłopska mowa, zresztą dość niejednolita, ten sam przedmiot mógł się inaczej nazywać w różnych wsiach. Naukowcy uważają, że pochodzą oni z grupy etnicznej Dregowiczów zamieszkujących tę krainę od bardzo dawna. Od X wieku podlegali Rusi Kijowskiej, a po unii lubelskiej od 1569 roku znaleźli się w granicach Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Zabory, I wojna światowa, rewolucja, wojna polsko-bolszewicka, znów Polska, właściwie nic to dla nich nie zmieniło. Tu z dala od cywilizacji dalej żyli tak jak zawsze. Prócz nich Polesie zamieszkiwali Polacy (14,5%), Żydzi (10%), świadomi Białorusini (6,6%), Ukraińcy (4,8%). Wyłączając południowy pas zamieszkały przez Ukraińców, podział ról był prosty. Polacy mieszkali w Brześciu i nielicznie w miasteczkach jako urzędnicy, kolejarze i żołnierze flotyli w Pińsku oraz właściciele ziemscy (m.in. Maria Rodziewiczówna, Józef Kraszewski, Eliza Orzeszkowa). Białorusini i Poleszycy stanowili ludność chłopską, a Żydzi monopolizowali handel i rzemiosło oraz przemysł drzewny. Spośród chrześcijan wyodrębniła się kilkudziesięcioletnia grupa szlachty zagrodowej, mówiącej często polsko-białoruskim żargonem, związana świadomością stanową. Interesująco przedstawiała się również struktura religijna województwa. Prawosławie wyznawało 79 procent mieszkańców, 12 procent przyznawało się do judaizmu, natomiast katolicyzm deklarowało zaledwie niecałe 8 procent ludności.

Polesie było krainą żywcem wyjętą z innej epoki. Ale było też obszarem olbrzymich kontrastów. Podobno zdarzali się tubylcy, którzy pierwszy raz w życiu widzieli księdza! Od pokoleń rząd dusz w ostępach Polesia sprawowali rodzimi specjaliści od życia duchowego. Różnego rodzaju szamani, uzdrowiciele, „babki znające” czy wręcz następcy kapłanów dawnych kultów. Z jednej strony - dzikie ostępy, osady, których nie znali nawet urzędnicy skarbowi, a drugiej - nowoczesne, dobrze rozwinięte posiadłości ziemskie. Do wielu obszarów można było dotrzeć wyłącznie drogą wodną, nie istniały również dokładne mapy tych terenów. Władza administracji państwowej często kończyła się na granicach miast i większych osiedli, natomiast dalej było tak jak przed

wiekami. Do tego dochodziły rzadkie ślady bytności człowieka. Drewniane domy, łodzie przypominające czółna, wiklinowe kosze do połowy ryb. Cmentarze z drewnianymi krzyżami obwiązany kolorowymi ręcznikami, na drzewach ule z wydrążonych pni. I niewiarygodna liczba komarów, meszek oraz gzów wszelkiego latającego i gryzącego robactwa. Nic więc dziwnego, że analfabetyzm na tych ziemiach był powszechny. W latach 20-tych XX wieku 71% ludności nie umiało czytać, pisać i liczyć, a na 100 km kw. przypadła jedna placówka szkolna. Oczywiście w nielicznych miastach i miasteczkach sytuacja wyglądała znacznie lepiej. W 1926 w szkołach województwa poleskiego uczyło się 316 400 dzieci narodowości polskiej, białoruskiej, ukraińskiej, poleskiej i żydowskiej. Była to przysłowiowa „szyfowa” praca, bo 25% dzieci w dalszym ciągu nie widziało szkoły na oczy, a nawet jeśli taka placówka była w jakim takim pobliżu, to i tak rzadko się w niej pojawiały, a w okresie nasilonych prac gospodarskich nie mogło być mowy o chodzeniu do szkoły. Lata 30-te przyniosły poprawę, młode państwo polskie usiłowało poprzez oświatę spolonizować Poleszuków. Powolutki pojawiały się rezultaty - jak wykazały badania prowadzone przed wybuchem II wojny światowej w mowie dorosłych było ok. 25% słów polskich, zaś u młodzieży 40-50%. Wzrastało przywiązanie do państwa polskiego.

Największą osobliwością Polesia była panująca tu gospodarka, niemal naturalna. Ludność rolnicza produkowała głównie na własny użytek trochę zboża i ziemniaków (najniższe plony w kraju) oraz ogórki i kapustę. Świnie i drób karmiły się same na łąkach i stanowiły uzupełnienie pożywienia. Jajka wymieniano w sklepie na sól i zapalki. Sklepikarze (niemal wszyscy pochodzenia żydowskiego) robili złote interesy. Jak podaje „Rocznik Ziemi Wschodnich” z 1937 r., u sklepikarzy poleskich nieznaną jest zupełnie zasada uczciwej ceny i jasności w postępowaniu. Przeciętny Poleszук prawie zawsze wracał do domu z przeświadczeniem, że go oszukano. Podobnie rzecz się miała w skupie ryb, gdzie ważono według różnych miar, np. rosyjskich, lub oceniano wagę towaru „na oko”. Wspominałam już o tym, że na Polesiu nie znano właściwie pojęcia kredytu, dopiero lata 30-te przyniosły pewne plany w tym względzie. Średni zapas gotówki w gospodarstwach wynosił w 1930 r. 10 zł 72 gr. Wymiana towarowa była o tyle trudna, że poza kilkoma liniami kolejowymi i drogami komunikacja była archaiczna. Na tych terenach nie było też giełdy ani spółek rolniczych. Chłopi budowali jednoizbowe chaty z drzewa, gliny i słomy, szyli ubrania z lnu i skór, wyrabiali wozy i narzędzia rolnicze - w użyciu często były sochy. Wytwarzano tam charakterystyczne obuwie, łapcie z tyka wierzbowego zwane „postołami”. Chodzono albo w postołach, albo na bosaka. Na wysokie buty stać było tylko bogatych. Nierzadko nie stosowano nawet gwoździ i części metalowych. Czasem kupowano wyroby rzemieślnicze, po które trzeba się było udać do „miasta” powiatowego, a taka podróż, np. do Pińska z odległej wsi, zabierała i 15 godzin w jedną stronę.

Ważną rolę odgrywały ryby, łowione masowo w sposób rabunkowy. Miernikiem zaś bogactwa były krowy, również wypasane na bagiennych łąkach, przez co małe i nieszlachetne, ale za to w dużej liczbie. Niejeden Poleszук posiadał nawet 40 sztuk, z tymże wiele z nich słu-

żyło wyłącznie jako producentki obornika - jedyne go używanego tu nawozu. Im dalej od kolei, tym gospodarka miała charakter bardziej naturalny. Gdzieś tam nawet zamiast zapalek przechowywano żar, a gdy wygaś, ogień pożyczano od sąsiadów!

Znany na początku XX wieku pisarz Ferdynand Ossendowski pisał tak: „Każdy słyszał o istniejących na Polesiu osiedlach które przypadkowo tylko w 1895 roku wykryły władze rosyjskie. Mieszkańcy ich nie przyznawali się do żadnej narodowości, a nawet wiary, z uporem powtarzając, że są Poleszucami. Gdy zaś przysłano tam policję - całe to kółtuniaste, ciemne i przerażone bractwo rozpierzchło się po bagnach, ukryło się tak, jak czai się wilk i ryś i tylko od czasu do czasu pokazywało kły, napadając na samotnych »urządników«, pocztę i bogatszych chłopów, patrzących koso na taki stan, bo sprawiał im nieznośne kłopoty i ciągle najazdy »czynowników« sądownych.”

Jak już wspomniano chaty Poleszuców były jednoizbowe, a wszystkie sprzęty bardzo proste wytwarzane własnoręcznie. W izbie znajdował się duży piec do gotowania. U zamożniejszych do jednej ze ścian tego pieca przylegała „hruba” piec grzewczy, a zanim służący do spania zapiecek. Obok zapiecka stała skrzynia na odzież, a dalej wzdłuż ścian ławy. W lewym rogu izby wieszano święte obrazy, a na nich haftowane ręczniki. Pod obrazami zwykle stał stół. Nad drzwiami wejściowymi wisiła drewniana półka, na której gospodyni przechowywała gliniane misy do jedzenia. Drewniane tyżki wkładała do specjalnego zagłębienia w piecu, a garnki po umyciu wieszala na płocie. Co jadano? No cóż było to bardzo proste i skromne pożywienie. Poleszuczki po prostu nie umiały gotować niczego innego. Jadano trzy razy dziennie: na śniadanie gotowane kartofle z zsiadłym lub świeżym mlekiem, a zimą, gdy marne krowiny mleka nie dawały, z kiszonym ogórkiem. Ponoć na stole leżał też duży bochen chleba. Na obiad, gotowany rano i przechowywany w piecu chlebowym, gospodyni szykowała barszcz z buraków, krupnik lub kapuśniak. Na drugie danie podawała kaszę jaglaną lub gryczaną skromnie okraszoną. Mięsa właściwie nie jadano, hodowane świnie sprzedawano jako żywiec, bo pieniądze były potrzebne na ewentualne podatki i sprzęty niezbędne do gospodarstwa. Wieczorem znów ziemniaki. Przed wielkimi świętami kupowano w miasteczku śledzie, białą mąkę na pierogi i krowie nogi na galarete. Bogatsi zabijali wieprze, część mięsa była zjadana w święta, a resztę solono i składano do beczek. Z przypraw używano tylko soli, bardzo rzadko pieprzu. Cukru nie kupowano prawie wcale, był za drogi, służył jako podarek weselny lub z okazji chrztu. Mimo tego, że utrzymywano kury jajek też nie jedzono, wszak można było je sprzedać. Marchew, pietruszka, selery, pomidory, pory były właściwie nieznanne (poza wsiami leżącymi blisko miasteczek). Uprawiano kartofle, kapustę, buraki, dynie, fasolę, mak. Oprócz soli, białej mąki, śledzi 2 do 3 razy w roku, Poleszucy nie kupowali niczego więcej. Jedzono więc marnie, ale dużo, co nie dziwi gdy pomyślimy jak ciężko fizycznie pracowali.

Łóżka (zresztą bardzo prymitywne) posiadali tylko zamożni, którzy mogli pozwolić sobie na dodatkową izdebkę. Zwykle w zimie cała rodzina spała na

„SEKRETY WSI” - Gazeta Regionalna - Gminy Sułów



„narach” (pryczach z desek lub żerdzi) w poprzek desek, głowami do ściany, a stary ojciec gospodarza, matka, lub ktoś z młodszych, chwilowo niedomagających - na piecu. Syn dorósł i córka często sypiali na niezbyt szerokich ławach, gdzie i gość bywa układany do snu na miejscu honorowym «na kucie» za stołem. Gdy syn się ożenił i pozostał w tej samej chacie z rodzicami, to ci ostatni szli na zapiecek, a młodzi zajmowali nary. Pościel na ogół była dość uboga. Mężczyzna najczęściej sypiał na gołych narach lub na gołej ławie, mając pod głową, w kilkoro złożony, kozuch wełną do góry - zamiast poduszki, a za kódrę służyła mu siermięga. Niekiedy pod bok podkładano płachtę płócienną, złożoną we dwoje, lub w czworo, albo matkę słomianą, która bywała tak długa, że część jej zwinięta w rulon służyła za wezgłowie. Siennik był rzadko używany. Pomimo to, poduszka była dość rozpowszechniona; każda gospodyni posiadała ich kilka. Wierzchnia poszewka była uszyta z najcieńszego domowego płótna, haftowana charakterystycznym poleskim wzorem, o czym później napiszę.

Ciąg dalszy nastąpi...

Dalsza część artykułu w listopadowym wydaniu „Sekretów Wsi”

Opracowała:
Hanna Mrówczyńska

Źródła:

1. www.wikipedia.pl
2. <https://wielkahaistoria.pl/piresie-w-ii-rp-najbardziej-dziki-i-zacofany-obszar-przedwojennej-polski/>
3. <https://ornatowski.com/spoleczenstwo/piresie-i-piresuczycy/>. Tadeusz Szkopek, Polesie i Poleszucy
4. <https://pismofolkowe.pl/arttykul/piresia-czar-2342> Dorota Panek
5. https://kpbk.umk.pl/Content/183741/PDF/Sponsorzy_056_06_HD_008.pdf
6. <https://piresie.org/9029/higjena-w-zyciu-piresuczokw/>, Czesław Pietkiewicz
7. https://www.academia.edu/95426870/_Bajecznie_egzotyczne_Polesie_Reporta%C5%BC_z_krainy_t%C4%99sknych_pie%C5%9Bni_Maksymiliana_Emmera_w_perspektywie
8. https://kpbk.umk.pl/Content/183741/PDF/Sponsorzy_056_06_HD_008.pdf



11 NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI LISTOPADA

Gminne Obchody Święta Niepodległości Sułów, 11 listopada 2023

Program uroczystości:

- 9⁰⁰ Msza Święta w intencji Ojczyzny – kaplica
bł. Czesława w Sułowie
- 10⁰⁰ Uroczyste podniesienie flagi państwowej, wręczenie
odznaczeń druhom strażakom z Ochotniczych Straży
Pożarnych – plac przy remizie OSP w Sułowie
- 10³⁰ Akademia Patriotyczna w wykonaniu uczniów Szkoły
Podstawowej w Sułowie oraz występ Dziecięco-
Młodzieżowej Orkiestry Dętej Gminy Sułów – sala
widowiskowa Gminnej Biblioteki Publicznej im.
Feliksy Poździk w Sułowie

Organizatorzy:

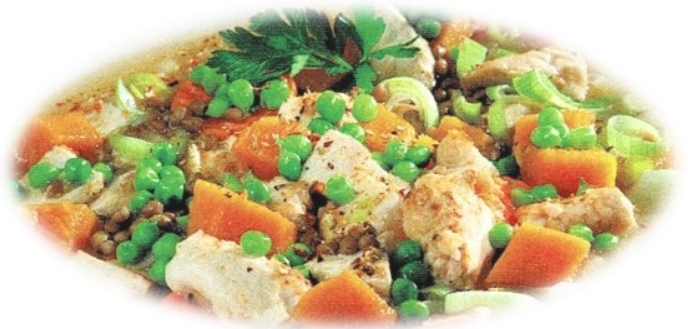


Kącik kulinarny

POTRAWKA Z INDYKA

60 dag fileta z indyka, olej, duży por, 30 dag groszku mrożonego, 2 marchewki, 40 dag miąższu dyni, gałka muszkatołowa, 2 szklanki bulionu, 1 łyżka mąki, kminek mielony, natka pietruszki, sól, pieprz.

Na oleju zeszklić talarki pora, przełożyć do rondla. Na tym samym tłuszczu mocno przysmażyć drobno pokrojone mięso. Oprószyć przyprawami i mąką, zasmażyć. Zalać bulionem i zagotować. Całość przełożyć do porów. Do składników w rondlu dodać plastry marchewki i dusić 20 minut. Dodać groszek oraz drobno pokrojoną dynię i natkę. Dusić jeszcze 10 minut. Przyprawić, podawać z kaszą.



KUKULCZE GNIAZDA Z PATELNI

40 dag mielonego mięsa wieprzowo-wołowego, 5 jajek, 1 kajzerka, 1 szklanka tartej bułki, 1 cebula, olej do smażenia, pieprz ziółowy, sól, pieprz.

Bułkę namoczyć i dokładnie odcisnąć. 4 jajka ugotować na twardo, obrać ze skorupki. Cebulę obrać, zetrzeć na tarce, odcisnąć sok. Do mięsa dodać odcisniętą bułkę, surowe jajko, cebulę i 4 łyżki tartej bułki. Masę wyrobić, przyprawić. Ugotowane jajka oblepić masą mięsną, tworząc kule. Panierować je w tartej bułce, smażyć na złoty kolor w dużej ilości rozgrzanego oleju.



BABECZKI Z JABŁKAMI

2,5 szklanki mąki, 4 żółtka, 3 łyżki cukru, 20 dag masła, 1 łyżeczka proszku do pieczenia, 1 kg jabłek.

Mąkę wymieszać z cukrem, proszkiem do pieczenia i posiekać z masłem, wbić żółtka i zagnieść ciasto (jeśli jest za gęste, dodać 1 łyżkę śmietany), owinąć w folię i włożyć do lodówki, najlepiej na noc. Rozgrzać piekarnik do 190 stopni. Obrać jabłka, każde przekroić na połowę, usunąć gniazda nasienne, półokrągły wierzch ponacinać w plasterki. Foremki cienko wylepić ciastem, do każdej włożyć połówkę jabłka. Piec 15 minut.



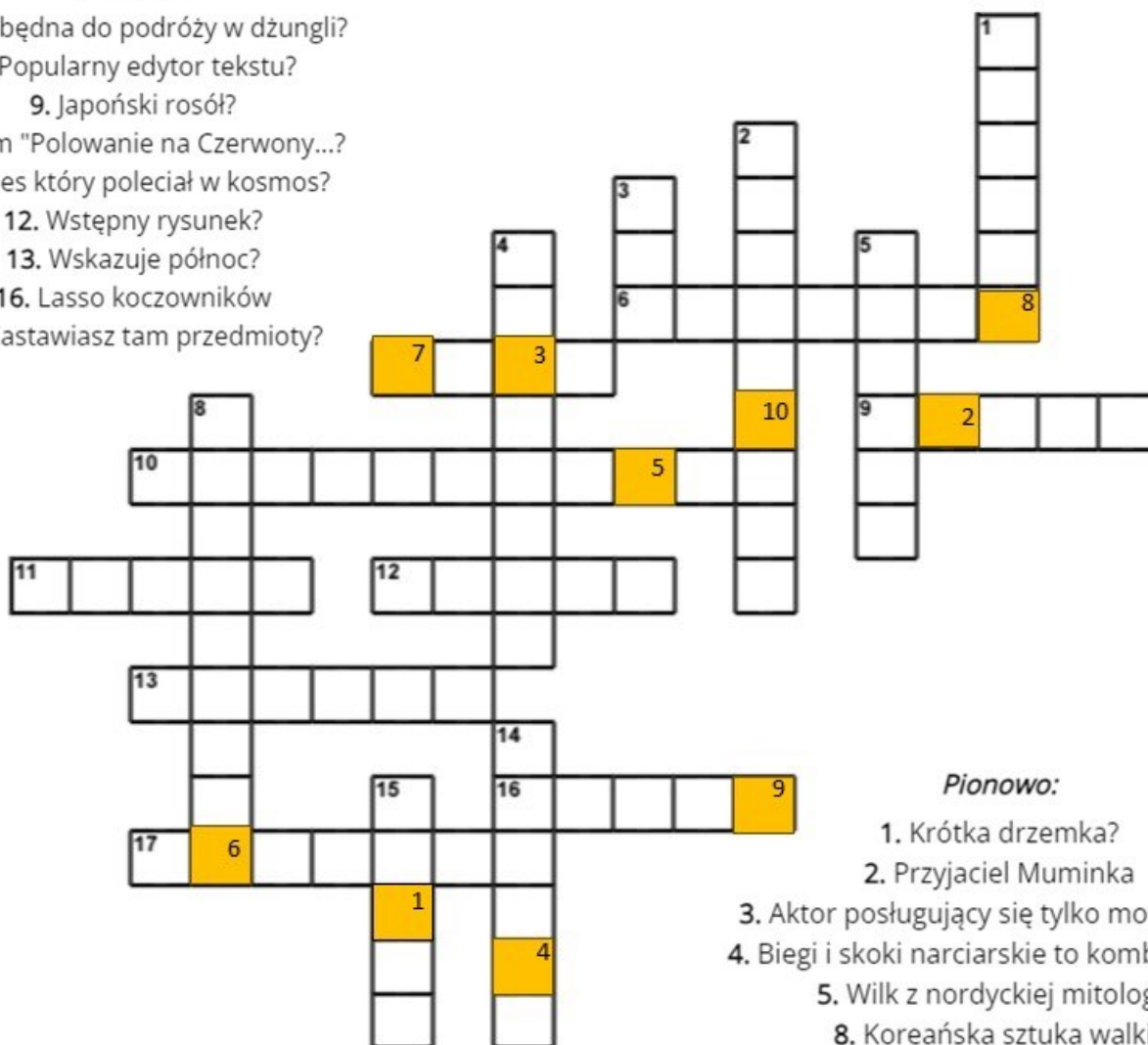
Smacznego!
Przygotowała: Maria Godzisz

KRZYŻÓWKA

Autor krzyżówki: Daniel Mróz

Poziomo:

6. Niezbędna do podróży w dżungli?
7. Popularny edytor tekstu?
9. Japoński rosół?
10. Film "Polowanie na Czerwony...?"
11. Pies który poleciał w kosmos?
12. Wstępny rysunek?
13. Wskazuje północ?
16. Lasso koczowników?
17. Zastawiasz tam przedmioty?



Pionowo:

1. Krótka drzemka?
2. Przyjaciel Muminka
3. Aktor posługujący się tylko mową ciała?
4. Biegi i skoki narciarskie to kombinacja ...?
5. Wilk z nordyckiej mitologii?
8. Koreańska sztuka walki?
14. Stolica Hiszpanii?
15. Brazylijski taniec?



Zwycięzcą wrześniowej krzyżówki został **Pan Dawid Wylupek**. Gratulujemy i zapraszamy po odbiór nagrody, którą jest zestaw 12 śrubokrętów YATO

Hasło krzyżówki nr 9 (125)
Wrzesień 2023

DROGOWSKAZ

Wypełniony i wycięty kupon konkursowy z hasłem należy dostarczyć do siedziby Biblioteki w Sułowie (Sułów 143, 22-448 Sułów) do 15 listopada 2023 r. Wśród dostarczonych kuponów nastąpi losowanie nagrody, którą w tym miesiącu jest **Parowar Karl Hausmann 3,3 l**

KUPON KONKURSOWY

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----

SEKRETY
Wsi...
Gazeta Regionalna - Gminy Sułów

NATURALNIE
GMINA SUŁÓW

Gminna Biblioteka Publiczna
im. Feliksa Poźdźk w Sułowie

Nr 10 (126)
Październik 2023

.....
imię i nazwisko

.....
nr telefonu

HUMOR

Kilka dni temu, na plaży, ktoś machał w moją stronę, ale nie wiedziałem, czy to do mnie, czy do kogoś za mną. Skończyło się na tym, że straciłem swoją pracę jako ratownik.

• • •

Jaś, pyta się ojca.

- Tatusiu, jak powstałi ludzie?
- Zostali stworzeni przez Boga.
- A mamusia mówiła że ewoluowali od małp.
- Mamusia mówiła o swojej stronie rodziny.

• • •

Kobieta dzwoni do mechanika

- Dzień dobry. Chciałam się umówić na przegląd auta.
- Dobrze, ale jaki to samochód?
- Mój.
- A marka?
- A Marek ma swoje.

• • •

- Jedzie blondynka w wełnianej czapce na motorze.

Policjant zatrzymuje motor i się pyta:

- Czemu pani ma wełnianą czapkę, a nie kask?
- Proszę pana, ja zrobiłam taki eksperyment. Z dwunastego piętra zrzuciłam wełnianą czapkę i kask. Kask się połamał, a czapka była cała.

• • •

Mam nieduże gospodarstwo: krowę, dwie świnię, owce, trochę kur i innego drobiazgu. Poradźcie - jak się dogadać z sąsiadami z dołu?

• • •

Kilkuletnia córeczka do swojego taty:

- Tato, dlaczego bajki kończą się na ślubie?
- Bo ślub kończy bajkę...

- Mamo, jak poznałaś tatusia?
- Dzięki nowoczesnej technologii.
- Przez Internet?
- Nie kochanie dzięki testom DNA.

• • •

Do dyrektora zoo przyszedł człowiek i prosi o posadę.

Ten pyta:

- Czy pan umiesz karmić zwierzęta?
- Doskonale! 10 lat pracowałem w szkolnej stołówce!

• • •

Zatrzymuje celnik chętnego do wjazdu:

- Skąd pan jedzie?
- Z Niemiec.
- A co mi pan przywiózł?

• • •

Cyprian powiedział "Cześć!", a Kamila w myślach już zorganizowała małżeństwo, zaplanowała troje dzieci i podzieliła majątek po połowie - 70 do 30.

• • •

Przychodzi Marian do lekarza. Lekarz zbadał go i mówi:

- Nie pić, nie palić, nie denerwować się.
- Marian wstaje i kieruje się do wyjścia.
- Dlaczego pan wychodzi?
- Żeby się nie denerwować!

• • •

Marian pojechał na ryby. Oczywiście jak zwykle nic nie złowił, toteż w drodze powrotnej zatrzymał się na straganie żeby zakupić jakiegoś świeżego szczupaka, albo kilka sandaczy w celu zmylenia żony.

Sprzedawca mówi:

- Dzwoniła twoja żona. Mówi, że tym razem ma ochotę, żebyś „złapał” pstrąga.

„Sekrety Wsi...” - Gazeta Regionalna - Gminy Sułów

Wydawca:

Urząd Gminy Sułów

Sułów 63, 22-448 Sułów

Strona internetowa: <http://www.sulow.pl/>

tel. +48 84 682 62 02

fax: +48 84 682 62 27

Nakład 300 egz.

Adres: Sułów 63, 22-448 Sułów,

powiat zamojski

E-mail: sekretyswi@wp.pl

Redakcja:

Redaktor naczelny:

Ryszard Pietrykowski (Sułów) 605 494 500

Marta Radzik (Sułów)

Hanna Mrówczyńska (Sułowiec)

Daniel Mróz (Sąsiadka)

Michalina Kobylarz (Deszkowice Pierwsze)

Maria Godzisz (Kulików)

Skład: Arkadiusz Socha (Sułowiec)

Materiały i artykuły do następnego numeru prosimy nadsyłać na adres Redakcji „Sekrety Wsi” do 10 dnia każdego miesiąca ;-).